Rok II Niedziela, dnia 7 kwietnia 1929. Nr 39.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

„Narośl Czechowicza."

W sam wielki poniedziałek otrzymała Polska nowy budżet: 2.936 miljonów wydatków, 2.955 miljonów dochodów, 19 miljonów nadwyżki.

W porównaniu z preliminarzem rządowym wydatki wyższą są o 134 a dochody o 146 miljonów. W różnicy tej największą pozycję stanowi dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych i budżet zlikwidowanego tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, razem 120 miljonów, co na wniosek rządu pokryto przez podwyższenie dochodu z ceł o 90 miljonów, z podatku dochodowego o 15 miljonów i o tyleż z opłat stemplowych. Resztę stanowią zdobycze lewicy, które są faktycznie znacznie większe, albowiem pochłaniają one także niektóre skreślone wydatki, między innemi 8 miljonów z funduszów dyspozycyjnych.

Nowy budżet nie jest wesoły ani dla rządu, ani dla kraju. Rząd poniósł w nim cały szereg politycznych porażek, do których należy w pierwszej linji skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych i zmniejszenie o 25 procent takiegoż funduszu ministra spraw wojskowych.

Jeszcze mniej powodów do wesołości ma kraj. Porównanie z poprzedniemi budżetami wypada wprost niepokojąco. Budżet na rok 1927-28 zawierał po stronie wydatków 1.991 miljonów, następny na rok 1928-29 aż 2.673 miljony; nowy budżet jest o 945 miljonów większy od pierwszego, a o 263 miljony od drugiego. Dochody w budżecie na rok 1928-29 preliminowano na 2655 miljonów, obecnie mają one wynieść 2.955 miljonów, czyli o 300 miljonów więcej.

Obrońcy rządu powiedzą, że przecież nowy budżet na podstawie wydatków obecnego roku jest realny. Istotnie, za 11 miesięcy obecnego okresu dochody wyniosły przeszło 2750 miljonów, czyli jeśli marzec da 200 miljonów, to suma dochodów osiągnie cyfrę preliminowaną.

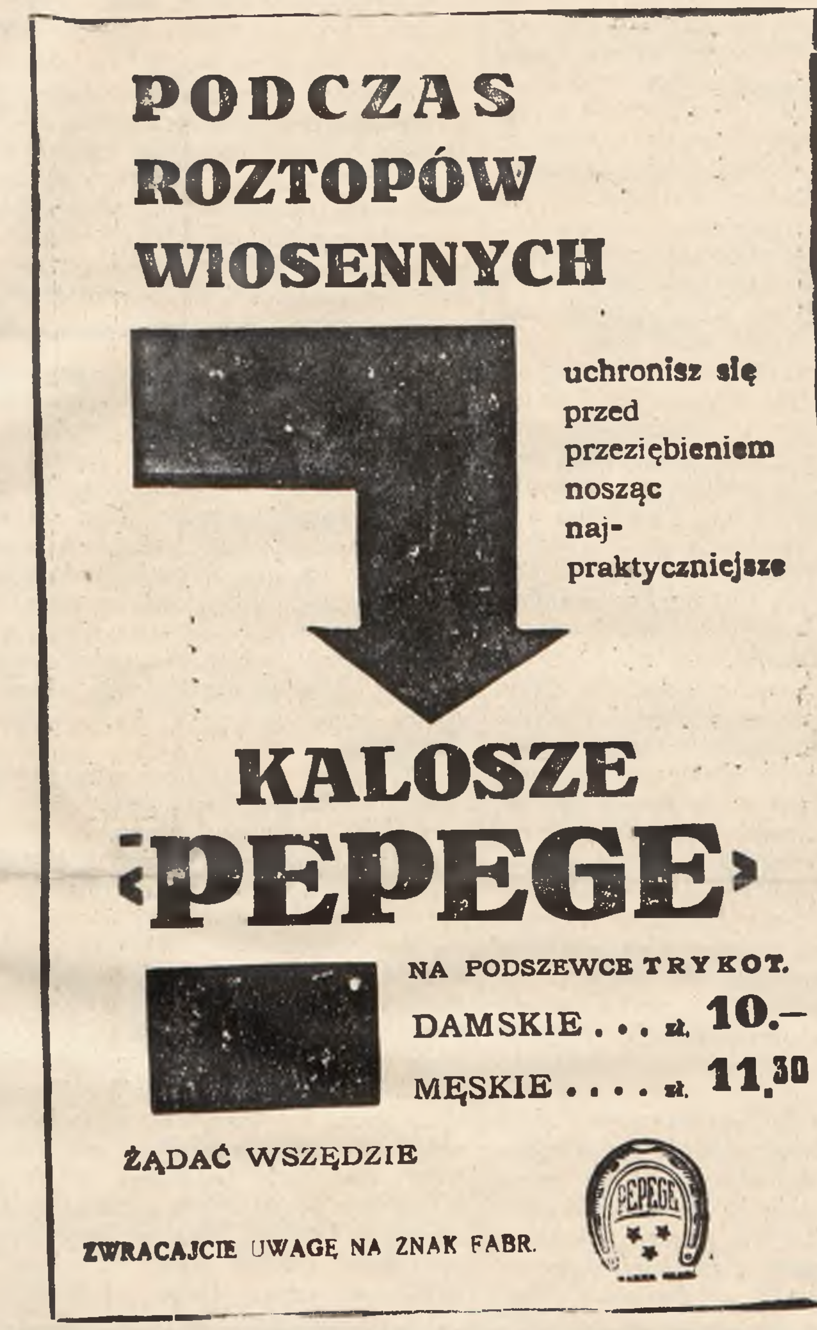
Ale to mała pociecha! I dyskusja sejmowa i opinja sfer gospodarczych wykazały obrońcom rządu, że w chwili obecnej punkt ciężkości nie leży w realności budżetu. Pogorszona konjunktura wymaga nie związania końca z końcem przy coraz większem przykręcaniu śruby podatkowej, lecz wydatnej ulgi w ciężarach publicznych, przedewszystkiem zaś obniżenia podatku obrotowego. Tego w budżecie niema i to jest — smutne.

Z przytoczonych cyfr porównawczych wynika jasno, że przekroczenie budżetu w roku 1927-28, to nie był tylko jednorazowy wydatek 562 miljonów. Suma ta, którą pozwolimy sobie nazwać »naroślą Czechowicza«, weszła na stałe do budżetu i rozrasta się z każdym rokiem. Czy uda się kiedyś narośl tę zoperować?

Bardzo niewesoła jest 19-miljonowa nadwyżka, albowiem powstała ona przez podwyższenie dochodu z podatku majątkowego z 65 na 90 miljonów. Za tym wnioskiem lewicy, odrzuconym przez Senat, głosował w Sejmie klub B. B. dla ratowania równowagi.

Najmniej wesoły jest nowy budżet dla pracowników państwowych. Chociaż bowiem w porównaniu z rokiem 1927-28 wzrósł on o pełne 50 procent, o miljard złotych, nie znalazło się w nim — niestety — pokrycia dla skromnej choćby regulacji płac. Dodatek mieszkaniowy nie starczy nawet na otarcie łez, a w dodatku zagrożony jest podwyżką komornego... na budowę tanich mieszkań.

A więc z każdej strony niewesoło! Jedyną pociechą mogłyby być dobre chęci p. Grodyńskiego, ale cóż z tego, kiedy nie wiadomo, czy ten zwolennik oszczędności doczeka niedzieli na swym fotelu: już mówią i piszą o jego następcach.



„Oddać rządy lewicy."
„Oczyścić obóz majowy."

ZDENERWOWANIE PRASY BE-BE.

Porażki klubu BB. i rządu podczas ostatniej sesji sejmowej wywołały w prasie BB. ogromne zdenerwowanie. Szczególnie zaniepokojony jest prawicowy odłam obozu rządowego. Kilka pism rzuciło się wprost na p. premjera Bartla, zarzucając mu różne błędy i wzywając do ustąpienia.

Lwowskie »Słowo Polskie« uważa stan rzeczy za niewątpliwie poważny i zastanawiając się nad środkami zaradczemi dochodzi do wniosku, że należy usunąć z »obozu Rewolucji Majowej« wszystkie elementy bezideowe i oportunistyczne, a następnie przeprowadzić koncentrację »wszystkich żywych, twórczych ideowych żywiołów«.

Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tych wskazówek ogromnie osłabiłoby liczebnie obóz »sanacyjny«, gdyż jego charakterystyczną cechą było właśnie pośpieszne gromadzenie »elementów bezideowych« częstokroć o bardzo małej wartości moralnej.

Inny organ »sanacji«, monarchistyczne »Słowo« wileńskie wysuwa pół żartem, pół serjo inny pomysł, mianowicie oddania rządów Sejmowi.

Przyznaje — pisze autor artykułu, że moja koncepcja naraża się odrazu na zarzut antypatrjotyzmu i ryzykanctwa. Wywołałaby ona przejściową klęskę gospodarczą w Polsce. Trudno! Możemy uważać, że niema tak wielkich ofiar, którychby nie należało ponieść dla zmiany ustroju, dla uzdolnienia Polski do przeistoczenia się w państwo wielkomocarstwowe. Dlategobym teraz oddał rządy w ręce Sejmu, w ręce lewicy. Powiadam, że uderzać przeciwnika należy zawsze w jego punkt najsłabszy. Najsłabszym punktem całej naszej opozycji jest właśnie to, że sama rządów zorganizować nie potrafi, że wyzyskuje wszystkie walory, jakie daje nieodpowiedzialna opozycja, nie jest w stanie nic twórczego zrobić dla Polski«.

Autor artykułu spodziewa się, że w tym wypadku rząd upadłby »co tydzień«, powstałby chaos i klęska gospodarcza, a później całe społeczeństwo wzywałoby min. Piłsudskiego do narzucenia konstytucji.

»Kurjer Śl.« wątpi, by wskazówki te były wykonane, chociażby dlatego, że kierownicy

---

Kiedyż otrzymamy wreszcie naprawdę wesoły budżet? Oby nie wtedy, kiedy już nawet weselić się nie będziemy mogli!

obozu rządowego wiedzą dobrze, iż rządy wyłonione przez Sejm, niekoniecznie upadałyby »co tydzień«. Stronnictwa dały już wielokrotnie dowód, że w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa potrafią się pogodzić i stworzyć wspólny rząd. Po klęsce kijowskiej w r. 1920 i po klęsce gospodarczej w 1925 r. powstały gabinety, w których zasiadali przedstawiciele zarówno lewicy, jak i prawicy i wspólnie ratowali państwo.

Ciasno i głodno na wsi.

Były w Polsce dobre czasy dla przemysłu, są dobre lata dla skarbu i waluty, rolnictwo polskie — jak dotąd — daremnie wzdycha do »dobrego dla siebie kwadransa«.

Na wsi polskiej jest źle. Niema co jeść, niema co robić! Nie wiadomo, dokąd iść, gdzie szukać pracy i chleba.

Rozdrobnienie ziemi jest w Polsce tak wielkie, że zaledwie co trzeci rolnik ma ziemi tyle, aby z niej wyżyć. Na każdych trzech — dwu (z 3,700.000 gospodarstw rolnych — 2.700 tysięcy gospodarstw mają obszar poniżej 5 hektarów) musi szukać dodatkowego zajęcia i zarobku poza swoim własnym warsztatem rolnym. Na każdych trzech rolników — dwu dokupić musi pewną ilość żywności. Nic dziwnego więc, że nawet rok w rolnictwie dobry nie może dać aż takich wyników, aby wszyscy zaspokoili głód.

Gdyby wszyscy, pracujący na roli, mieli zajęcie przez rok cały, tak w lecie, jak i w zimie! Gdyby rozwinął się w Polsce przemysł domowy! Albo, gdyby choć część ludności, choć miljon ludzi, znalazła zajęcie w przemyśle i handlu w kraju albo zagranicą. Ten jeden miljon dorosłych, którzy otrzymują pracę, wyżywi miljon rodzin, a to stanowi 25 proc. ogółu przywiązanego do roli. Na wsi odrazu zrobiłoby się przestrzenniej i weselej — mniej więcej wszyscy mieliby przynajmniej tyle, aby żyć!

Wieś polska jest przeludniona. W ciągu 10 lat ostatnich przybyło nam około 4 miljonów ludzi, a z nich co najmniej 70 proc. pozostało na wsi. Z blisko miljon głów, wędrujących z ziem polskich przed wojną za morze lub na Saksy, prawie 90 proc. musi dziś pozostać na miejscu w kraju. Cała emigracja roczna z Polski oscyluje dookoła 150.000 osób, Ci, którzy zostali z musu w kraju, nie stworzyli nowych warsztatów, a żerują jak tragiczny pasorzyt na warsztatach dotychczasowych. Za słabi są finansowo i moralnie, by ostać się na własnych nogach i dojść do zaspokojenia swych i rodziny potrzeb — o własnych siłach. Nimi trzeba się zająć.

Ogólna suma dochodu społecznego Polski nie przekroczyła przedwojennej. A żyć z niego musi kilka miljonów ludzi więcej. Więc wszyscy mają mniej, odczuwają to boleśnie i — oczywiście narzekają. Ze wsi naszej dochodzi poprostu jęk, rozgoryczenie, a — niestety — często i skargi na Polskę.

Tymczasem z wysoka zapowiadają swą pamięć o tej wiejskiej biedocie — w formie coraz to nowych podatków państwowych, samorządowych i społecznych. Nawet mieszkańcy miast uwierzyli w to, że wieś płaci na utrzymanie państwa za mało. Płaci mniej stosunkowo, niż miasto, ale też miasta słusznie zupełnie narzekają na przeciążenie podatkowe i domagają się zniesienia podatku obrotowego. Biedak, który je raz na dzień, który na zmianę w jednej parze butów dla całej rodziny raz na miesiąc idzie do parafjalnego kościoła, odczuje każdy grosz, który mu każą odnieść do kasy skarbowej.

Obecnie zaczął się ciężki przednówek. W wielu okolicach kraju wymarzły w kopcach ziemniaki, marchew i buraki. Mówią o wielkich spustoszeniach, jakich dokonały mrozy w sadach. Słyszymy o częściowem wymarznięciu ozimin. Roboty polne wiosenne jeszcze nie zaczęte. Znaczy to wszystko: przednówek będzie dłuższym, niż jest normalnie i cięższym, niż jest zwyczajnie. W niektórych częściach kraju, jak w Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem brak nawet nasion pod zasiewy wiosenne.

Wyjechać niema gdzie. Zawarta świeżo konwencja z Niemcami niewiele powiększy nasz coroczny kontyngent robotników sezonowych. Emigracja sezonowa do Francji załamała się już przed dwoma laty. Kontyngent Polski na r. 1929 do Stanów Zjednoczonych Ameryki wynosi 6.100 osób. Koncesje osadnicze, uzyskane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Brazylji i nowe sperandy, raczej eksperymenty, w Peru, są raczej drobną, choć może i pożyteczną, inicjatywą. Skutku, zwłaszcza zaś skutku doraźnego one nie wydadzą. Zmieniłaby mocno te stosunki własna kolonja zamorska. Ale o staraniach naszych celem jej uzyskania nic nie wiemy...

W tych warunkach, nie wyrzekając się planów szerszych i dalszych, obowiązkiem naszym jest w granicach naszych własnych, dzisiejszych, możliwości poczynić kroki, aby niedoli wsi i przymusowemu bezrobociu setek tysięcy sił ludzkich na wsi choć częściowo zapobiedz.

Pierwszy krok — to kredyty na meljoracje rolne, na roboty drogowe i wodne. Dobrze użyte, zatrudnią miljony rąk, a narodowi i państwu przyniosą olbrzymi pożytek w większej wydajności roli, w mniejszych szkodach, spowodowanych wylewem rzek, lepszą siecią dróg lądowych i wodnych.

Druki krok — to zmniejszenie ciężarów publicznych z takim tempem nakładanych i na miasta i na wsie zarówno przez państwo, jak i przez samorząd i przez zakłady ubezpieczeń społecznych.

Trzeci — to porzucenie wszystkich inwestycyj luksusowych i niepilnych, a skierowanie wszystkich wolnych kredytów w stronę gospodarstwa w pierwszym rzędzie rolnego i przemysłu rolnego, w drugim rzędzie do tych gałęzi przemysłu, który przetwarza krajowe surowce.

Aby nikt nie zginął!

EWIDENCJA OBYWATELI DLA... CELÓW SANITARNYCH.

Olbrzymie wrażenie i konsternację u senatorów wywołała deklaracja, wygłoszona w Sejmie przez posła Stron. Narodowego, prof. Winiarskiego, odmawiająca ministrowi spraw wewn., gen. Składkowskiemu, funduszu dyspozycyjnego, który rzekomo był mu potrzebny »na walkę z akcją wywrotową i szpiegostwem«.

Jaka to była walka, wyjaśnia odczytany przez posła W. okólnik wojewody pomorskiego, wydany na podstawie reskryptu ministra z 26 listopada 1928 r.

Dowiadujemy się z tego »dokumentu«, że p. minister zarządził spis wszystkich w kraju polskich działaczy politycznych i społecznych w celu utrzymywania nad nimi dozoru »sanitarnego«. W tym celu władze administracyjne prowadzą trójstopniowe kartoteki, gdzie każdy wybitniejszy obywatel ma być opisany i według tego... Fakty, tutaj ujawnione, odsłoniły kulminacyjny punkt sanacyjnych ambicyj wychowawczych.

A tyle się mówiło o wychodkach! Społeczeństwo ani wiedziało, że praca sanitarna sięga tak wysoko: do serc i do głów patrjotycznych obywateli polskich.

»Radosna twórczość!«

Także „dobrowolny“ podatek.

SENSACYJNA UCHWAŁA.

»Gazeta Warszawska« donosi, że starosta w Wysokiem Mazowieckiem zawiadomił p. wojewodę białostockiego, iż na posiedzeniu Wydziału Powiatowego odbytego pod jego przewodnictwem zapadła jednogłośna uchwała dobrowolnego opodatkowania się przez wszystkich mieszkańców powiatu Wysokiego Mazowieckiego w wysokości 10 groszy od osoby na rzecz funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw wojskowych.

Gminy wiejskie i miejskie zaliczą zgóry przypadające na ich mieszkańców sumy z funduszów własnych, poczem zbiorą wpływające datki od interesowanych, a ewentualne niedobory, wywołane niemożnością czy niechęcią płacenia uzupełnią z własnych kredytów.

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie jakie kiedyś było...

II.

— Ten kościółek starobielski ma pewnie swoje znaczenie jako jeden z najstarszych świadków przeszłości naszego kraju. Lecz niełatwo się z tem pogodzić, że on w tym samym kształcie mógłby się był utrzymać od mniemanego 1135 roku, jako niby roku wybudowania. Tak samo nie można pominąć nasuwających się wątpliwości co do ojcostwa wioski Starebielsko wobec miasta Bielska.

Kto tak położenie miasta, jak i tej wioski raz trochę rozpatrzył na miejscu i nie ma ochoty do pisania »historji« przy biurku z podręczników, temu naprawdę ciężko pogodzić się z temi dotychczasowemi stwierdzeniami, które nawet w nauce roszczą sobie świadectwa wiarogodności...

Otóż co do kościółka starobielskiego, to styl gotycki, jak to ogólnie wiadomo, jest pochodzenia mahomentańskiego, a dopiero w czasie wypraw krzyżowych nastąpiło zetknięcie się zachodu z cywilizacją mahometańską, które spowodowało przeniesienie i dorzucilo gotykowi wiele motywów. Faktycznie też dopiero w połowie XII. wieku mamy wogóle zaczątki tego stylu, a jego rozwój największy i jego popularność zaczyna się dopiero od 1250 roku i trwa coś blisko sto lat. Jego upadek, złączony z nazwą »późniejszy gotyk«, następuje w latach 1350—1450. W stosunku do naszego Starobielska musiałby omawiany kościół być wybudowany już w czasie (wymieniają rok 1135!), kiedy jeszcze cywilizacja nie znała wogóle tego stylu, albo musiałby być jako jedna z najpierwszych budowli i to — pomijając wszystkie centra światowe — tu na ziemi cieszyńskiej i prawie w Starobielsku? — Takie fakta nakazują nam budowę tego kościółka w stylu gotyckim przesunąć o bynajmniej dwa wieki później i nie domagać się prymatu...

Sama wieś Starebielsko nie należy według form najstarszych zabudowań do tak zwanych »wsi gromadnych«, przedstawiających niby« kupę »osiedli ludzkich i będących najstarszemi w naszym kraju, lecz ma wszelkie cechy wsi zbudowanej i »ustawionej rzędem« jako z czasów późniejszej kolonizacji, które to cechy się zauważa dopiero w czasokresie po najazdach tatarskich na ziemie śląskie.

Lecz historycy miejscowi znaleźli tam jeszcze »zabytki starego grodu« na terenie wioski. Przy badaniu tego miejsca zwycięża przekonanie, że tu na bardzo łatwo dostępnem wzniesieniu znajduje się teren, wykazujący ślady dawniejszego obwarowania wałem. Sposób założenia tego miejsca niby obronnego — pomijając korzystniejsze i dominujące nad wsią i okolicą wzgórze — pozwala wnioskować, że to jest dzieło późniejszych wieków i emanacją sąsiedniego miejskiego grodu. Miało raz miasto silny gród i obwarowanie, to sąsiadujący wieśniacy wobec małych widoków na ochronę w tymże w razie niebezpieczeństwa łupieskich najazdów, założyli sobie według starosłowiańskiego zwyczaju, także miejsce »obwarowane« na wypadek niebezpieczeństwa, a w czasach normalnych służyło ono pewnie jako miejsce ważnych obrad starszyzny wiejskiej. Zaznajamiając się ze stałą rywalizacją wymienionej wsi z miastem sąsiadującem, która się tu przez wieki daje obserwować i też się ciągle jeszcze powtarza, dalej, że sama ludność zowie to miejsce »wał szwecki«, to i to nowsze »nowsze grodzisko« staje się nam zrozumiałem i rozprószy wiarę w najstarszy — zabytek.

Pozostaje więc jeszcze jedynie nazwa »Stare«, przejęta z języka niemieckiego »alt«. Nikt chyba nie będzie twierdził, że »Altstadt« (Staremiasto) w Pradze jest starszem od »Hradczyna« i »Malejstrany«, a przecież wiemy, że to praskie Staremiasto to była wieś i później przedmieście Pragi. To samo mamy i na ziemiach śląskich. Frysztat ma swoje Staremiasto, Jabłonków i Strumień mają »Podgrodzia«, zwane też »Burgrecht«, miasto Wodzisław swój »Altloslau« no i Bielsko swoje »Starebielsko«. — Słusznie też już Hanke zaznacza w swojej kronice Wodzisławia, że powstające później około grodów i miast nowe osiedla otrzymały przydomek najprzód w języku niemieckim »alt«, chociaż założeniu pierwszych nie poprzedzały. Wiadomo także, że osiedlenie się, względnie zamieszkanie w istniejących miastach było w średniowieczu przywilejem, a do-

Wieś polska nie chce jałmużny, nie chce naciągania skarbu państwa: domaga się kredytu na cele z państwowego punktu widzenia bardzo pożyteczne, bo potęgujące produkcję kraju wą, domaga się przy nakładaniu na nią ciężarów podatkowych umiaru i uwzględnienia jej słabej siły gospodarczej, żąda programu w pracy dla wsi.

Budżety państwa i samorządu w swej części inwestycyjnej są bardzo znaczne. Celowe użycie tych wielkich sum przynieść może w ciągu paru lat zbawienne wprost rezultaty.

Ale decydując się na ten krok, trzebaby radykalnie zerwać z budową takich gmachów, jak np. Bank Rolny, Bank Gosp. Krajowego, ministerstwa spraw zagranicznych, z zakupem terenów naftowych dla »Polminu«, z kupnem imbryk sukna, czy innych, tem podobnych dla wojska i t. d.

Kto chce położyć mocne podstawy gospodarcze dla państwa, a w niem w szczególności dla wsi polskiej, ten musi zrozumieć, że na wszystko pieniędzy nie mamy i wtedy zkolei aby znaleźć pieniądze dla wsi, zdecydować się musi na odłożenie robót niepilnych i niekoniecznych.

Trzeba, aby konieczność tej decyzji zrozumiano u góry, w rządzie i w organizacjach gospodarczych.

Na wsi jest źle, jest głód. A głód jest złym doradcą. Wieś wymaga zajęcia się nią nie jutro i nie za lat dziesięć, ale dziś.

Stanisław Rymar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Wyjaśnienie w sprawie »Przewodnika po Województwie Śląskiem«.** Od autora pracy tej otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienie: Z przykrością muszę zabrać głos we własnej sprawie. Napisałem »Przewodnik po Województwie Śląskiem«, zawierający niezbędne informacje, życiorysy ludzi zasłużonych, spis miejscowości, spis władz i urzędów oraz krótki skorowidz Województwa Śląskiego.

Skrypt mój wręczyłem p. Drowi Konarskiemu, który go wydał własnym kosztem, czy też »Strzechy Rodzinnej«. Niestety książka ta, nosząca moje nazwisko jako autora, zawiera dużo błędów drukarskich, a co gorsza — szereg zniekształceń mego manuskryptu, o czem dopiero w ostatnich czasach miałem sposobność się dowiedzieć. Fakt ten wyrządza mi wielką krzywdę. Czytelnik może słusznie wywnioskować, że nie znam się na ortografji, historji, geografji itd.

Stwierdzam, że w rękopisie moim nie było: »W Nowym Sądzu«, lecz w »Nowym Sączu«, »Cieszyn nad Odrą«, lecz nad »Olzą«, »Cieszyń« lecz »Cieszyn«, »wieża Piastowska«, pamiętająca panowanie Mieszka I. (1331), lecz »991«, w pobliżu »Babia Górna«, lecz »Barania Góra« i t. d., — podobnie, jak »wicewojeda«, zamiast »wicewojewoda«, »członek Naczelnik Rady Ludowej« zamiast »członek Naczelnej Rady Ludowej«, »Urzędy Wymiary Należytości« zamiast »Urzędu Wymiaru Należytości« i wiele innych, których nie wyliczam dla braku miejsca, lecz było: »W środku rynku dwa obeliski powstańcze, obok pomnik...«, stary zamek ks. Donnersmarcka, przebudowany w XIX wieku, a obrócony obecnie...«, zdanie: »Za miastem znajduje się zakład dla umysłowo-chorych« znajdowało się po zdaniu, kończącem się »park Grunwaldzki«.

Dział informacyjny opracowałem na podstawne źródeł urzędowych. Objaśnienia, dotyczące urzędów państwowych, pocztowych, miast, dat i t. p. były najzupełniej zgodne z istniejącym stanem rzeczy.

Przyznaję, że nie przeglądałem książki po wyjściu jej z druku i w tem moja wina. Zaufałem wydawcy i nakładcy, że oddano rękopis do druku bez zmian i że przeprowadzą korektę błędów drukarskich. Tymczasem nietylko mój manuskrypt zniekształcono, ale również zmieniono przedmowę Profesora Dr. Krzyżanowskiego. Mój »Przewodnik po Województwie Śląskiem« jest ósmą książką, jaką pisałem i muszę zaznaczyć, że poprzednie moje prace były wydane poprawnie i beznagannie.

Za »Przewodnik«, wydany w tej formie, w jakiej się znajduje w obiegu księgarskim, pomimo, że nosi moje nazwisko jako autora, odpowiedzialności ponosić nie mogę.

Z książki tej nie miałem ani grosza dochodu za moją pracę. Tyle dla objektywnego wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy. (—) **Jan Benisz.**

Jak z powyższego widać, zarzuty, podniesione przez jedno z pism, skierowano niesłusznie pod adresem autora.

ENERGJA — HASŁEM.

»Liverin« jest źródłem energji. Jedzcie codziennie »Liverin«! (124)

— **Brenna.** (Śmierć w lesie.) We wtorek, 2. b. m. zabity został w lesie z powodu nieszczęśliwego wypadku przy zwózce kopalniaków, t. zw. »sztempli«, robotnik leśny ś. p. Paweł Gawlas »od Gawlasika«, liczący około 70 lat.

— **»Rude Pravo«, dyktatura a baťówki.** W ostatnich czasach umieściło »Rude Pravo« artykuł, w którym zarzuca się damskiemu obuwiu Bati, że nie jest wytrzymałe, a kiedy się podrze, sklep praski nie chce wymienić obuwia na nowe. Podobnych wiadomości Bata nigdy nie puści bez zbadania i sprostowania i dlatego polecił natychmiast zbadać tę sprawę. Okazało się, że kupującym, czującym się poszkodowanym, była współpracowniczka »Rudego Prava«, gniewającą się na Batę, ponieważ w niem nie inseruje i że uszkodzenie obuwia zawiniła sama. Otrzymała naturalne nowe buciki, ale stare wystawił sklep do okna, aby publiczność mogła stwierdzić, kto ma rację. (p.)

— **Pan Obrzut »dostał« 13.000 zł** — twierdzi katowicka »Gazeta Robotnicza«. Pismo to pisze: Konstytucja polska, która obowiązuje na całym terenie Polski i stosuje się do wszystkich obywateli, przewiduje, że funkcjonarjusz państwowy, o ile zostanie wybrany zosłem do Sejmu, dostaje na czas poselstwa urlop bezpłatny.

Tymczasem dowiadujemy się, że inaczej przepis »urlop bezpłatny« rozumie się na Śląsku, albowiem p. Obrzut, poseł wybrany z listy N. P. R., a później zbiegły do sanacji, dostał w tych dniach wszystkie »zaległości« za czas swego posłowania. Wynoszą one pokaźną sumkę, bo około 13.000 zł. Pan Obrzut jest z zawodu nauczycielem i do końca kadencji sejmowej miał urlop bezpłatny.

Dowiadujemy się dalej, że »zaległości« wypłacono p. Obrzutowi wskutek niejasnych przepisów w ustawie o stosunkach nauczycielskich. Użyto tu terminu, że nauczyciel na czas posłowania dostaje »urlop« bez słowa bezpłatny. — Obecnie przepis ten wbrew konstytucji interpretuje się, że należy go rozumieć jako urlop płatny.

Tak więc p. Obrzut pobierał nietylko diety, ale obecnie dostał także i »zaległe« pobory. Jest to wyraźne bezprawie, albowiem żadna ustawa nie może być sprzeczną z konstytucją. Odnosi się to także i do ustaw, uchwalonych przez Sejm śląski.

Z naszej strony stwierdzamy, że gdy »zainteresowanym czynnikom« uda się wykazać, iż owe 13.000 zł należało się p. Obrzutowi słusznie, to »zaległościami« takiemi należałoby uszczęśliwić także i innych b. posłów-urzędników. Inaczej . . .

— **»Święcone« w Domu Polskim.** Organizacje narodowe w Domu Polskim urządzają w najbliższy wtorek, t. j. 9. b. m. o godz. 17-tej tradycyjne »Święcone« z udziałem posłów i kilku działaczy społecznych. Spodziewaną jest obecność gen. Stanisława Hallera.

— **Skutki dobrego humoru.** Garczak Stefan i Olasicki Grzegorz zostali przyaresztowani za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonaną w restauracji p. Jakóba Pastora, gdzie zdemolowali całe urządzenie mieszkania. Na zakończenie wesołej »wycieczki« awanturnicy pobili się wzajemnie.

— **Co ludzie gubią?** Znaleziono: legitymację kolejową na nazwisko Marja Faruga, rękawiczki, okulary w złotej oprawie, dowód osobisty na nazwisko Adolf Gust, książeczkę wojskową na nazwisko Kłos Andrzej.

stąpienie takiego wymagało dużo ofiar i wypełnienie niezliczonych warunków. Kto więc nie uzyskał tego przywileju i nie »obstał« się w mieście lub został eksmitowany, ten zapewnie szukał w pobliżu miasta sposobności do założenia swojego domostwa i przyczyniał się do powstania sąsiadującej osady, która zaś albo z uszanowania przed prawami potężnego grodu i miasta nie mogła się nazwać jak wspomniane, lecz zwała się — jak pisze Hanke — »Alt« dla różnicy, albo też, co autor sam wnioskuje, w czasie urzędowego języka łacińskiego w kraju (do połowy XIV-go wieku) były zwane z łaciny »alter«, co znaczy tyle, co »tam to« lub też »to inne« przed nazwą osiedla. Przez przyjęte opuszczanie końcówek jako »en« lub »er« mógło z tego »alter« pozostać półsłówko »alt«, które później język słowiański tłumaczył mylnie na »Stary« lub »Stare«, zamiast nazwać osiedle i dołączyć opis lub oznaczenie »miasto« albo »wieś«.

Tak więc wspomniane okoliczności pozwalają nam przypuszczać, że nie koniecznie wieś Starebielsko musiała być kołyską naszego miasta Bielska. Zaś dalej wspomniane wypadki historyczne w państwie Polskiem, które stały w ścisłej łączności ze Śląskiem i tutejszych ziemicach ojczystych, pozwolą nam wnioskować, że dla ówczas panującej dynastji z rodu Piastów wcześniejsze założenia miasta było koniecznością.

(C. d. n.)

Elektryczne prasowanie

oszczędza niewygodnego palenia w zbytecznym piecu, usuwa ból głowy i zmęczenie przy pracy, jest czyste i zawsze do użytku gotowe.

Żelazka do prasowania dla gospodarstwa domowego w najlepszym gatunku dostarczamy za natychmiastowem wyrównaniem naszych rachunków prądu na 6 rat miesięcznych po 6.50 zł.

Elektrownia Bielsko-Biała

BIELSKO, UL. BATOREGO 13a.

Tel. 1278 i 1696. Tel. 1278 i 1696.

Otwarte od 8—12 i 2—6.

Żądajcie oferty od największej

FABRYKI PIANIN W POLSCE

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

Filja: Katowice, ul. Szopena 2. tel. 19-39.



Roczna produkcja 1500 instrumentów. — Tylko najlepsze referencje. Dogodne warunki płatności. Długoletnia gwarancja. — Rzetelna, fachowa obsługa.

— **Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego w Białej** zawiadamia swych członków, sympatyków i przyjaciół, że miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 7. b. m. o godz. 3. po południu w budynku Szkoły ogrodniczej w Białej. Na urozmaicony program złożą się: 1. referat o nawozach i nawożeniu — wygłosi dyrektor Szkoły ogr. p. St. Szumiec; 2. komunikaty; 3. dyskusja; 4. wnioski (wspólne wycieczki); 5. losowanie kwiatów (dla członków). Goście mile widziani. Wkładka miesięczna dla członków 50 groszy.

— **Założenie nowej placówki.** W dniu 24. ub. m. odbyło się w Szczyrku w lokalu p. Łacioka zebranie furmanów i robotników leśnych w celu przeprowadzenia organizacji, co też nastąpiło po przemówieniu sekretarza okręgowego Związku »Praca Polska« p. red. E. Zajączka z Bielska. Prezesem filji wybrano jednomyślnie p. Antoniego Marka. Nowej placówce narodowego ruchu robotniczego »Szczęść Boże!«

— **Wręczenie orderu »Virtuti Militari« rodzinie poległego.** W niedzielę, dnia 7. b. m. odbędzie się uroczysty obrzęd pogrzebowy, poczem nastąpi wręczenie orderu »Virtuti Militari« rodzinie poległego w czasie wojny legjonisty ś. p. J. Błasiaka z Czańca.

— **»Suche« Ujsoły.** W dniu 19. marca b. r. zapadła na posiedzeniu Rady gminnej w Ujsołach niezwykle doniosła uchwała, która gminę Ujsoły zapisze złotemi zgłoskami w historji powiatu żywieckiego.

Oto po krótkiem przemówieniu zastępcy wójta i radnego, p. Jana Bryji i na wniosek tegoż została powzięta jednomyślna uchwała, wprowadzające prohibicję w Ujsołach, z prośbą, skierowaną do p. starosty Galotzego, o przeprowadzenie plebiscytu.

Jeżeli się uwzględni, że Ujsoły mają kilkanaście karczm i że ostatniemi czasy pijaństwo bardzo się rozszerzyło, to powyższa, jednomyślnie powzięta uchwała nabiera specjalnie dużego znaczenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za Ujsołami pójdą i inne gminy w powiecie żywieckim, by zerwać wreszcie z rozwielmożnionem pijaństwem.

Jak się dowiadujemy, inicjatywa Ujsół została z całą przychylnością potraktowana przez p. starostę Galotzego, który tą nader ważną sprawą bardzo się zainteresował i zarządzi w najbliższych miesiącach głosowanie. Od siebie dodajemy, że byłoby pożądanem przed plebiscytem przeprowadzić odpowiednio zorganizowaną propagandę abstynencką, któraby zapewniła inicjatywie p. Bryji pełny sukces.

Spodziewamy się, że p. starosta Galotzy na najbliższej sesji wójtów z pow. żywieckiego uchwałę Rady gminnej w Ujsołach z uznaniem podkreśli i zachęci inne gminy, by poszły za pięknym przykładem Ujsół.

Kino Miejskie Bielsko.

Od dziś i w dni następne nowy film Ufy

Gwiazda dzielnicy portowej.

W głównych rolach:

WILLY FRITSCH, ulubieniec publiczności, JENY JUGO, znana z filmu »Casanowa«, FRITZ ALBERTI, BETTY ASTOR, FRITZ RASP.

EDYKT.

W wykonaniu ustawy Sejmu śląskiego z d. 8. VII. 1925 r. (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 27), oraz na podstawie planów i wykazów, zatwierdzonych zasadniczo przez Ministerstwo Komunikacji, reskryptem z dnia 23. marca 1929 Nr. Dz. V-3289-16b-29, zamierza Śląski Urząd Wojewódzki rozpocząć budowę dalszej części normalnotorowej, użyteczności publicznej, linji kolejowej »Ustroń-Wisła Głębce«, t. j. od km. 9.550 do km. 14.800, a położonej na terytorjum gminy Wisła.

Celem przeto zbadania i zatwierdzenia szczegółowego projektu budowy tegoż odcinka zarządza Śląski Urząd Wojewódzki, stosownie do postanowień rozp. Ministerstwa Handlu z 25. I. 1879 r. (Dz. P. P. Nr. 19), oraz ustawy o wywłaszczeniu na cele kolejowe z 18. II. 1878 r. (Dz. P. P. Nr. 30):

1. Wyłożenie planów, wykazów i opisu budowy do publicznego wglądu na przeciąg dni 14, t. j. od dnia 2. kwietnia b. r. do dnia 15. kwietnia b. r. włącznie w gminie katastralnej Wisła, powiat Cieszyn;

2. komisję polityczno-obchodową i rozprawę wywłaszczeniową z uwzględnieniem postanowień wodno-prawnych, które wyznacza się, dla rozpatrzenia ewentualnych zarzutów stron interesowanych, na dzień 23. kwietnia 1929 r. na godz. 10-tą.

W razie nieukończenia czynności komisyjnych w tym dniu dalszy ciąg komisji odbędzie się dnia następnego.

Punkt zborny dla członków komisji — Urząd gminny Wisła.

Plany, wykazy i opis budowy przeglądać można w wymienionej gminie w terminie wyżej oznaczonym, ewentualne zaś zarzuty przeciw projektowanej budowie należy wnosić pisemnie lub ustnie do protokołu w Starostwie w Cieszynie najdalej do dnia 17. kwietnia 1929 r. włącznie. względnie podczsa czynności komisyjnych do rąk przewodniczącego wymienionej komisji.

Wszelkie zarzuty, podniesione po upływie oznaczonego wyżej terminu, względnie po ukończeniu czynności komisyjnych, nie będą uwzględnione.

Wojewoda:
w. z. (—) **Żurawski**, wicewojewoda.

Hotel kuracyjny w Ustroniu poszukuje na sezon letni pierwszorzędnej

kucharki lub kucharza

i kilka KELNERÓW (fachowców). — Zgłoszenia piśmiennie lub osobiste.

ROWERY „VICTORIA"

i inne — pierwszorzędne marki

Maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją

Gramofony
krajowe i zagraniczne

Płyty gramofonowe
najnowsze nagrania

poleca na dogodnych warunkach

Władysław Strzałkowski
Biesko — Zamkowa 2
EBECO Sp. z ogr. por.
Katowice, ulica 3-go Maja 34.



Wystrzegajcie się zakażenia!

Grypa i choroby zakaźne zagrażają zdrowiu rodziny Szanownej Pani! Zarażeniu zapobiedz może Szanowna Pani z całą pewnością, zachowując bezwzględną czystość. Często powtarzane mycie rąk i twarzy oraz częsta zmiana bielizny jest bezwarunkową koniecznością. Łagodna i zawierająca glicerynę piana czystego i taniego mydła „Kołłontay" znak ochronny „pralka" dezynfekuje i zarazem zabija bakterje. Zaniechanie wszelkich opakowań mydła, wielki obrót oraz rzetelna kalkulacja umożliwia sprzedawanie mydła „Kołłontay" po tak niskiej cenie, że nawet zwiększona konsumcja nie odgrywa roli. Mydło „Kołłontay" tańsze jest niż lekarz i apteka — a zapobiegać łatwiej jest niż uzdrawiać. Każdy solidny interes ma na składzie mydło „Kołłontay"

Mydło KOŁŁONTAY

Z pralką

Nr 119.

Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: **E. Mandel, Cieszyn, ul. Niemiecka 22.**
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. — Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codzinnnie. — Prawo jazdy zapewnione.

LIVERIN

Źródło zdrowia i siły to

• LIVERIN •

Do nabycia w aptekach, drogerjach i składach delikatesów.

Goleszowska

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński w Goleszowie Śląsk Cieszyński

Nr. telefonu: Cieszyn 86.

poleca swój cement najlepszej, a przewyższającej znacznie normy jakości, oraz I. wapno budowlane.

Roczna produkcja: cementu 200.000, wapna 15.000 tonn.

SPECJALNOŚĆ:

SICCOFIX-CEMENT

z powodu jego zalet nieprzepuszczania wody do nieprzemakalnych betonów. — Siccofix-cement jest przerabiany jak zwykły Portland-cement.

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie